Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 130. Katowice, czwartek 7-go czerwca 1928 **Rok 27.**

Walka o budżet.

Warszawa. (PAT). Wtorkowe posiedzenie Sejmu poświęcone było rozprawom nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Najwięcej miejsca w dysusji zabrała sprawa czynnego udziału rządu w akcji wyborczej i jednostronnego popierania bloku rządowego przez urzędy wojewódzkie i starostwa. Większość mowców krytykowała stanowisko ministra. Między innymi socjalista Pragier przy omawianiu sprawy wyborów oświadcza w imieniu swego klubu, że nie odmawia Rządowi prawa do czynnego udziału w wyborach, ale zaznacza, że granica tego prawa leży tam, gdzie zaczyna się wykonywanie władzy. Układ sił politycznych po wyborach pozostał bez zmiany. Rezultat wyborów stwierdził, że nietylko gospodarczo, ale i politycznie walka jest nierozegrana.

Przedstawiciel bloku rządowego, Sobolewski, polemizując z wywodami posła Pragiera, który powiedział, że walka z partyjnictwem zamieniła się na walkę z wolną myślą polityczną, podnosi, że nie można posądzać Marszałka Piłsudskiego o to, iż środkami policyjnymi toczy walkę z wolną myślą. Poruszając sprawę rzekomego wpływu BB na sprawy personalne w administracji, mówca zaznacza, że na drzwiach prezesa klubu BB posła Sławka wypisana jest stanowcza prośba, aby koledzy jego nie zwracali się do niego z żadnemi sprawami protekcyjnemi. Mówca oświadcza, że Rząd wyciągnął w swoim czasie rękę do zgody z Sejmem. Celem BB jest naprawa Konstytucji. Cel ten powinien być osiągnięty, musi być osiągnięty i będzie osiągnięty z Sejmem lub też mimo Sejmu. To ostatnie wyrażenie wywołuje w Izbie wrzawę, przyczem wicemarszałek Dąbski przywołuje mówcę do porządku.

Na zarzuty stawiane przez stronnictwa opozycyjne odpowiadał minister spraw wewnętrznych Składkowski. Wskazał on na to, że niemal wszystkie te stronnictwa, zwłaszcza radykalne, powoływały się w wyborach na marsz. Piłsudskiego, bo masy chciały iść za nim. A teraz ci sami przedstawiciefe stronnictw występują przeciwko rządowi Piłsudskiego. To jest zdradą i największem nadużyciem wyborczem. Zapewne, — mówił minister — że w czasie wyborów było ze strony urzędników dużo niedociągnięć i nadużyć. Trzeba je rozważyć i sprawdzić, czy skaziły one wolę ludu, czy też były to poprostu drobne kawały i psikusy. Nic dziwnego, że ktoś, kto w ciągu 3 mies. obserwował działalność jakiegoś starosty może obecnie przytoczyć kilka niedociągnięć. Niedociągnięcia i nadużycia chcę razem z Panami przejrzeć. Jeżeli narobiły takiego świństwa, jakie mi Panowie zarzucacie, że cała administracja jest zgangrenowana, to nie chcę tu grać roli tego pretorjanina, który chowa się za togę Cezara i powinniście tu wyrazić votum nieufności, ale nie zaczynać od funduszu dyspozycyjnego, ani od przekreśleń pieniędzy na karabiny dla policji. Ja mogę odejść za dwa tygodnie, urzędnicy odejdą, ale ci, co zostaną będą siedzieli w urzędzie do 10 wieczór, bo pracy jest mnóstwo. Policjant będzie miał mokro w butach a nie będzie mógł odpocząć. W ten sposób nie prowadzi się polityki państwowej. Ja stwierdzam, że budżet dyspozycyjny jest potrzebny dla odparowania szpiegostwa, które ze wszech stron wżera się w Polskę. Szpiegostwo się zwiększa. Któryś z posłów powiedział, że to jest wynikem wypadków pomajowych. Tak jest! Gdyby Polska nie była dziś mocna, gdyby była tylko Polskę z r. 1915, którą można było kupić za miljon dolarów, nie byłoby teraz takiej zajadłości przeciw nam, nie waliłyby teraz na nas taką ławą. Niektórzy z posłów mówią: Damy fundusz dyspozycyjny, ale temu Ministrowi, który będzie od nas. W takim razie walcie w Ministra, ale Polska nie może czekać na tę chwilę, kiedy nowy Minister przyjdzie. Polska nie jest żadnego z nas, tylko wszystkich nas. Walcie, Panowie w Ministra, ale oszczędzajcie Polskę.

Narady w Genewie.

Genewa. (Pat.) Rada Ligi Narodów zarejestrowała w porozumieniu z przewodniczącym Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze oraz ministrem dla spraw zagranicznych Holandji uchwałę, na podstawie której członkom Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości przysługiwać będzie szereg ułatwień i nietykalność dyplomatyczna.

Następnie Rada Ligi poruczyła ministrowi Zaleskiemu przygotowanie na jedno z posiedzeń raportu w sprawie żądań albańskich co do własności albańskiej w Grecji i mniejszości albańskiej w tym kraju.

Członek Rady Uruttia złożył sprawozdanie o zagadnieniu, związanem ze sprawą niemieckich szkół mniejszościowych na Polskim Górnym Śląsku. Dla zbadania materjału, dostarczonego przez niemiecki Volksbund, powołano komitet, złożony z 3 osób, który ma rozstrzygnąć, czy odmowa zapisów dzieci do szkół zgodna jest z orzeczeniem Trybunału Haskiego.

Genewa. (WTB.) Chamberlain przyjął dziennikarzy angielskich. Głównym tematem przemówienia jego była ostra krytyka nowej konstytucji litewskiej w odniesieniu do Wilna. Nie jest — według Chamberlaina — zadaniem Ligi Narodów, stawiać się przed małemi państwami, by je chronić, gdy tymczasem te państwa za plecami Ligi w niebezpiecznym zakątku Europy stale sieją niepokój.

Genewa. (PAT). Minister Zaleski był na śniadaniu u Chamberlaina. Poczem odbyła się konferencja między obu Ministrami.

Berlin. (PAT). „Berl. Tageblatt" w depeszy z Genewy uderza na alarm przeciwko grożącej rzekomo Niemcom intrydze francuskiej. Korespondent genewski „Lokal-Anzeigeru" twierdzi, że Paul Boncour, który objął dowództwo nad całą Małą Ententą i Polską, pozornie zwraca swe ataki przeciwko Litwie i Węgrom, ale w gruncie rzeczy prowadzi je przeciwko Niemcom. Akcja ta zmierza do pognębienia Woldemarasa, do podania Litwy pod wpływy Polski i, jak twierdzi dalej korespondent genewski Lokal-Anzeigeru" do utworzenia Lokarna Wschodniego, któreby zakończyło okrążenie Niemców na Wschodzie.

Genewa. (PAT). Premjer Woldemaras rozwija na terenie genewskim dużą aktywność w stosunku do licznie reprezentowanej tu prasy międzynarodowej. Udzielił on szeregu wywiadów, w których stara się uzasadnić prawo Litwy do Wilna. Zapytany o zasadę, jaką się kierował, ogłaszając Wilno stolicą Litwy, odpowiedział koresopndentowi Tel. Union, iż Wilno było ogłoszone stolicą Litwy w pierwszej konstytucji z1918 r. oraz, że umowa o zawieszeniu broni w Suwałkach przyznaje również Wilno Litwie. Powtarza dalej, że decyzja Rady Ambasadorów nie obwiązuje Litwy, która kompetencyj Rady Ambasadorów nie uznała, nie podpisała bowiem Traktatu Wersalskiego.

Rozmowy premjera litewskiego wywołują powszechnie nieprzychylne komentarze, zasady bowiem jego nie wytrzymują żadnej krytyki prawnej.

Woldemaras odbył konferencję z Schubertem, który przedtem konferował z Chamberlainem. W kołach politycznych wysnuwają stąd wniosek, że Chamberlain nie chciał bezpośrednio rozmawiać z Woldemarasem.

Naprawa Konstytucji.

Ileż to napisano po objęciu rządów przez Marszałka Piłsudskiego o jego planach, zwracających się rzekomo przeciwko parlamentaryzmowi, a zmierzających mniej lub więcej do dyktatury, podobnej do faszyzmu włoskiego! Przeciwnicy jego widzieli zagrożoną przez niego przedewszystkiem „złotą wolność partyjną" i co do tego mieli słuszność. Natomiast gdy równocześnie z tą „źrenicą" praw obywatelskich widzieli samą Polskę zagrożoną, znajdowali się w błędzie lub też w atmosferze złej woli.

Jeżeli rządowi Piłsudskiego było potrzeba po dwuletniem sprawowaniu rządów w Polsce, których kierunek zasadniczy praktycznie się ujawnił dla chcących go dojrzeć, wyraźnego określenia, do czego zmierza, to stało się to codopiero w całej otwartości w Sejmie. Przywódca Bloku Jedynki, pułkownik Sławek, wyłuszczył to, o co obecnemu rządowi chodzi. Może on o tem wiedzieć, a słowa jego mają pełne znaczenie, ponieważ Blok Jedynki współpracuje ściśle z rządem Piłsudskiego, pułkownik Sławek zaś jest zdawna najbliższym i najzaufańszym Marszałka współpracownikiem.

„Głównym celem — mówił poseł Sławek — dla któregośmy stworzyli blok współpracy z rządem, jest naprawa konstytucji."

„Chodzi o to, abyśmy znaleźli formę prawną dla ustalenia w konstytucji tych rzeczy, które osiągnęliśmy w życiu — tak, aby dawne przedmajowe stosunki nie mogły powrócić."

Dwa te zdania mówią jasno, że konstytucja polska musi być tak zmieniona, ażeby w przyszłości nie mogły w jej ramach i rzekomo na jej podstawie wytwarzać się takie stosunki w Polsce, jakie przed objęciem rządów przez Piłsudskiego panowały.

Wiemy, że podłożem niezdrowych tych, a dla państwa zgubnych stosunków było partyjnictwo. Opanowało ono Sejm i przez niego opanowywało każdorazowe rządy. Więc sposoby były niby legalne, a mimo to w najwyższym stopniu dla państwa zgubne.

Jak dokonać naprawy konstytucji w zdrowym i korzystnym dla państwa kierunku?

Przywódca Jedynki stwierdził przedewszystkiem, iż rząd nie myśli o zniszczeniu parlamentaryzmu, co mu przeciwnicy stale podsuwają. Nie chce ograniczać prawa wyborczego. A przedewszystkiem daleką dlań jest myśl naśladowania sposobów włoskiego faszyzmu, który jak wiadomo, odebrał obywatelom w istocie wszystkie prawa wybierania posłów podług swego przekonania, a oddał tę sprawę zupełnie w ręce wielkiej rady faszystowskiej, co oczywiście tyle znaczy, co w ręce rządu.

Naprawa konstytucji będzie zadaniem Sejmu; — to wynika z oświadczeń posła Sławka. I tu zaczyna się wielkie zadanie posłów obecnych. Będą musieli, chcąc służyć Polsce, wyrzec się służby dla partji. Będą musieli wyjść z duszącej atmosfery partyjnictwa na powietrze zdrowego i prawdziwego patrjotyzmu. Należy się spodziewać, że większość posłów znajdzie jedyną drogę ku zapewnieniu parlamentaryzmowi polskiemu przyszłości, jako pierwszorzędnemu czynnikowi przy współpracy nad rozwojem przyszłości państwa polskiego. Parlamentaryzm, któryby miał popaść w metody i praktyki poprzednich sejmów polskich, nie ma racji bytu, bo byłby hamulcem tego rozwoju.

Federacja dziennikarska.

Kolonja. (PAT.) Otwarty został w Kolonji kongres Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy pod przewodnictwem Jerzego Bourdon. Delegatów powitał burmistrz miasta dr. Adenauer. Ze sprawozdania z działalności Federacji wynika, że Federacja rozwija się świetnie i w końcu rb. obejmować będzie wszystkie organizacje dziennikarskie w krajach Europy.

Przegląd polityczny

Ojciec św. błogosławi Polsce.

Na telegram, wysłany przez Ks. Nuncjusza Marmaggi'ego do Rzymu z okazji dziesięciolecia przybycia Mons. Ratti'ego do Polski, nadszedł z Rzymu telegram następującej treści:

„Nuncjatura, Warszawa. Wdzięczny za serdeczną pamięć dziesięciolecia 29 maja. Ojciec św. raduje się wspomnieniem swego uczestnictwa w kształtowaniu się losów Polski, śle gorące życzenia ukochanemu narodowi i z serca udziela upragnionego błogosławieństwa.

(—) Kardynał Gasparri."

Rada Naczelna Chrześć. Demokracji.

W dniu 10 czerwca br. będzie obradowała w Warszawie Rada Naczelna Chrześcijańskiej Demokracji.

O godz. 9-tej rano zostanie odprawiona Msza św. w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej l. 11, w której wezmą udział uczestnicy zjazdu, poczem rozpoczną się obrady o godzinie 10-tej w sali odczytowej przy ul. Kredytowej 14. — Na porządku dziennym znajdują się referaty; p. posła J. Chacińskiego, prezesa klubu Chrześc. Demokracji, — „O sytuacji politycznej" oraz p. dr. T. Mendrysa — „O metodach walki z komunizmem", jak również szereg spraw organizacyjnych.

Kongres eucharystyczny w Lwowie.

Dnia 16 i 17 b. m. odbędzie się we Lwowie diecezjalny kongres eucharystyczny z udziałem ks. kardynała prymasa Hlonda. Spodziewany jest przyjazd około 100 tys. osób, przeważnie włoscian. Zarząd miasta uchwalił poczynić odpowiednie przygotowania dla zapewnienia tej olbrzymiej masie ludzi pomieszczenia i zabezpieczenia miasta pod względem higjenicznym. Otwarcie zjazdu nastąpi 15 b. m. w gmachu seminarjum duchownego. 16 b. m. odbędzie się egzorta. Komunja młodzieży i inauguracja obrad kongresu. Wieczorem odbędzie się adoracja nocna z kazaniem wstępnem biskupów, a przez całą noc spowiedź wiernych. W niedzielę rano odbędzie się komunikowanie wiernych przez biskupów. O 10 rano zaś Msza polowa na boisku Sokoła z kazaniem i błogosławieństwem Ojca św., a następnie procesja przez ulice miasta.

Nieporozumienia w katolicyźmie litewskim.

Przez lat 6 rządy na Litwie sprawowało stronnictwo katolickie, które przyjęło nazwę „Chrześcijańska Demokracja". Miało ono w działalności dwie główne cechy: daleko posunięty radykalizm społeczny i skrajny, szowinistyczny nacjonalizm. Wybory sejmowe w r. 1926 przyniosły temu stronnictwu klęskę, kraj jednak wydały na łup stronnictw socjalistycznych i komunizujących. Zamach stanu z grudnia 1926 r. położył kres tym rządom, ale steru nie oddał stronnictwu Chrześcijańskiej Demokracji, która nowych władców Litwy (Prezydenta Smetonę i p. Woldemarasa) zwalczać teraz zaczęła bardzo gwałtownie. Dla katolicyzmu stworzyło to położenie trudne. Olbrzymia bowiem większość katolików ciążyła ku stronnictwu Crześc. Demokracji, zwalczającemu rząd Woldemarasa; to ją doprowadziło do niepożądanych zatargów z ustalonemi władzami państwowemi, których wprawdzie nie można z wielu względów nazwać katolickiemi, które jednak naogół poprawnie zachowują się w stosunku do Kościoła.

W połowie kwietnia odbyła się w Kownie konferencja t. zw. „Centrum Katolickiej Akcji" opanowanego przez stronnictwo Chrześc. Demokracji. Nie pojawił się na niej Arcybiskup Skwirecki a tytułu „honorowego prezesa" nie przyjął. Konferencja skończyła się na niczem. Pod koniec miesiąca udali się delegaci litewskiego Episkopatu do Rzymu, aby tu zasięgnąć opinji co do sposobów załatwienia nieporozumienia w łonie katolików. Jest nadzieją, że nareszcie nieporozumienie zostanie usunięte.

Cała ta sprawa ma i dla katolicyzmu wogóle duże znaczenie. Dowodzi bowiem, jak niebezpiecznym kierunkiem politycznym jest szowinistyczny skrajny nacjonalizm, choćby był pokryty katolicką firmą; on jest bowiem duchem tego litewskiego stronnictwa, które z Chrześcijańskiej Demokracji tylko nazwę zachowało, ale jest w działaniu od tego kierunku dalekiem. Nienawiść jest złym doradcą. Popycha do działań, które nie wynikają z rozwagi, ale podejmowane są pod wpływem namiętności.

Rozkład i zgnilizna.

Centralny komitet rosyjskiej partji komunistycznej wydał alarmującą odezwę do wszystkich członków partji, w której zwraca uwagę na niesłychaną ociężałość, skostnienie, rozkład i zgniliznę, jaka przenika rosyjski aparat państwowy nawet w najbliżej z nim związanych organizacjach. Odezwa zaznacza, że w partji i w związkach zawodowych napotyka prasa robotnicza na biurokratyczne zwyrodnienie, rozpustę, pijaństwo i złośliwą obojętność dla potrzeb szerokich mas.

Tutaj, jak i w administracji państwa — głosi odezwa — panuje wśród pracowników chełpliwość, nepotyzm i zarozumiałość, zaś wobec przełożonych — pochlebstwo, uniżoność i serwilizm. W związku z tem wytworzył się stan rzeczy, w którym wszelka twórcza myśl oraz każda krytyczna uwaga z góry uważana jest jako herezja i zboczenie.

Celem uratowania sytuacji komitet centralny partji nakazuje czemprędzej przystąpić do przeprowadzenia prawdziwej demokratyzacji partji i związków zawodowych, do zabezpieczenia swobody przy wyborze sekretarzy i zarządów organizacyjnych, do wzmożenia kontroli mas, a przedewszystkiem do rozpoczęcia stanowczej, nieugiętej i systematycznej walki z biurokratyzmem w partji, w państwie i w związkach zawodowych.

Pierwsza podróż „królewska" króla Michała.

Król rumuński 6-letni Michał w towarzystwie Ks. Matki i ministrów Duci, Stelian, Popescu, Angelescu, Constantin i Bratianu, odbył pierwszą podróż jako król. - Wczoraj król Michał był obecny na uroczystościach o charakterze kulturalnym, jakie odbyły się w miejscowości Turnu Severinie. W ciągu całej podróży jak i podczas wycieczki Dunajem król Michał był przedmiotem entuzjastycznych owacyj ze strony ludności tak rumuńskiej, jak i mniejszościowej. W Severinie król przyjął hołd od delegacji Bukowiny, Bessarabji Siedmiogrodu, Banatu i Dobrudży, od Rumunów z Banatu i Serbów mieszkających w Rumunji i wreszcie od Macedończyków. Ks. Matka Helena witana była również z jednomyślną, pełną szacunku serdecznością.

Zamęt w Chinach.

Od długich już lat toczy się wojna domowa w Chinach. Obecnie z chwilą opanowania Stolicy Państwa, Pekinu, dochodzi ona do pewnego kresu. Warto więc poinformować się o tem, o co w walce tej chodziło.

Odróżniać należy przedewszystkiem wojska południa od wojsk północy. Wojska południa — to narodowe wojsko chińskie. Po chińsku zwie się ono Kuo - min - tang, wojsko ruchu narodowego. Stolicą władz tej strony wojującej jest miasto Kanton. Głównym zaś jenerałem Czang-Kai-Czek.

Okazał on się bardzo zdolnym jenerałem, jak i dyplomatą. Udało mu się pozyskać życzliwość Stanów Zjednoczonych.

Jest on przedstawicielem skrajnego nacjonalizmu chińskiego, jednakże przeciwnikiem bolszewizmu.

Przez niejaki czas bolszewicy kierowali nacjonalizmem chińskim przez swoich wysłańców, Lecz właśnie Czang-Kai-Czek zerwał z nimi wszelkie stosunki, co mu zapewniło życzliwość i poparcie żywiołów umiarkowanych.

Przed mniej więcej pół rokiem sprzymierzył się z dwoma innymi jenerałami ze Środkowych Chin, a mianowicie z jenerałem Jen-Hsi-Szongiem i z jenerałem Feng-In-Hsian. To przymierze wzmocniło go tak bardzo, że obecnie pewnem jest zdobycie przez niego stolicy Chin, Pekinu.

Przeciwnikiem jego, a zarazem przedstawicielem wojsk północy jest dyktator Mandżurji, jenerał Czang-Tso-Lin. Przed laty był on bandytą, lecz wielkiemi zdolnościami wybił się na wybitne stanowisko. Popiera go Japonja. W jego rękach od dwoch lat znajduje się stara Stolica Chin, Pekin. Po jego stronie stali jenerałowie Szang-Szung, Sun-Szan-Fang i syn dyktatora. Wszyscy trzy ponieśli ciężkie klęski w ostatnich miesiącach i skutkiem tego pada Pekin.

Kto posiada Pekin, może przemawiać w imieniu całych Chin. Po zdobyciu go przez wojska narodowe nastąpi skonsolidowanie się Chin na podstawie narodowej, a więc przedewszystkiem wyzwolonych z pod wpływu Europejczyków. Najlepiej wyjdzie na tem Ameryka, która już nawiązała z Czang-Kai-Czekiem stosunki, straci natomiast Anglija.

A także i Japonja, popierająca stale Czang-Tso-Lina. Zajęła ona niedawno prowincję chińską Szantung, co oczywiście oburza Chińczyków, bo obraża ich dumę narodową.

Czang-Tso-Lin, na którego wykonano zamach, przyczem go lekko raniono, udał się do Mandżurji, nad którą zdawien dawna sprawował władzę.

Armja jego, licząca 60 tysięcy żołnierzy, cofa się ku granicy mandżurskiej i przygotowuje tam obronna. Natomiast niewiadomo, gdzie się podzieją armje sprzymierzonych z Czang-Tso-Linem jenerałów. W Mandżurji nie ma dla nich miejsca. Jak słychać mają one się porozumieć z wojskami południa, złożyć broń i rozejść się do domów.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę

Zygmunt Krasiński.

GASTOŁD

Legenda.

2) —o— (Ciąg dalszy).

Było to już dobrze z południa, żadnego ptaka nie słychać, — między bukami tu i owdzie brzmi strumień zielony; bo zielona trawa z stron obu, a gdzie dolina między wzgórzami, tam czasem rozwalone kamienie świątyni pogańskiej — a Gastołd się żegna i patrzy z pogardą na ostatki czci niedawnej, którą wielki Jagiełło z ziemią zrównał po całej Litwie. — Jednak choć ma oszczep u boku, a na piersiach krzyżyk pod szatą, nie miło mu i niby się leka; — bo słyszał, że czary w tych tu miejscach się schroniły i są bardzo mocne. — Owóż zmówi: Zdrowaś Marja, poprawia się na koniu i zapuszcza się dalej i to powoli, bo z konia znój ciecze.

Taki bór wielki, że zda się bez końca. Co wzgórek się uniży, to drugi się podniesie, — co jar się przejedzie, to inny się zaczyna, — dęby się kończą, a sosny za nimi, piaski i sosny się kończą, a trzęsawiska dalej i po nich gęszczyna i wierzby. — Jakże też przyjmie posłańca Helena moja, Dowmunta dziedziczka — myśli Gastołd i modli się do św. Huberta, by go mile przyjęła. — A już od dwóch lat składam jej zdobycze z łowów i bojów, a ona przyjmuje, nic nie mówi, i coraz w nowe pędzi mnie trudy, uśmiecha się, kiedy je pokonam.

— Lecz prócz uśmiechu nic nie mam. Piękna dziewica! a znam siebie, żem brzydki, z kresami po twarzy i rudym włosem, — ale za to, że ona piękna, jam mężny, i co każe, to czynię.

Aż tu się bór rozwidnił, choć bliżej wieczora, i zewsząd bije światło zachodu pomiędzy drzewami. — Już znać zdala pole czyste, — i coraz bardziej zniżają się sosny, — drobnieją dęby, tu już krzami tylko, trochę dalej i krzaków już niema, tylko pełzną po ziemi malutkie jałowce.

Chata z prostych belek, słomą pokrytą, stoi na łące; psy wyprzedziły rycerza, i cisną się do drzwi. Rycerz zsiadł z konia i wprowadził go pod dach. Tu uwolnił od rzędu, nasypał jadła do żłobu i spuścił zasłonę, która przedzielała komnatę jego od rumaka.

Sam został w komorze, zrzucił zbroję, — wokoło lśnią się oszczepy i groty; w kącie leżą rogi jelenia; — i położył się na sianie zasłanem skórą rysią.

Marzy o swojej dziewoi, a kiedy zmierzch nadszedł, zapalił ogień i znowu marzy. — Czas długim się mu wydaje, nalał więc sobie lipcu do drewnianej czary i wychylił, chleba zjadł i miesiwa. — Tymczasem już noc i gwiazdy po niebie. — Trąba ozwała się na łące i koń znać, jak bieży po korzeniach. Skoczył Gastołd radosny, bo już giermek jedzie, a z nim słowa kochanki.

Weszło młode chłopię zmęczone, bo chciało zyskać względy rycerza, i stanęło u drzwi z uszanowaniem, lecz zaledwo słowo przemówi, tchu mu nie staje.

— Jakżeś ją zastał, czy w kaplicy, czy na krużganku? — Czy z kim, czy samą? czy wesołą czy smutną?

— Panie mój miły — oddałem łeb z dzika i łeb z wilka: a oba przyjęła i śmiejąc się, podziękowała, odprawę mi dała, lecz nic do picia i nic do jedzenia, i kazała się prosić jutro do siebie.

— A był kto z nią, żwawy mój Dowryło?

— Przezacna pani, stała na krużganku, patrząc na wody, choiny, z Świdrygajłą, synem Rymunda, który patrzył na nią.

Rycerz zmarszczył brwi rude.

— A w żmudzkiej naszej ziemi piękniejszego mołodźca niema, jak mówią starzy i młodzi. — Lecz także mówią... ja boję się teraz o tem powiedzieć.

— Cóż takiego, mój giermku? przeżegnaj się trzy razy i mów bez bojaźni.

Przeżegnał się trzy razy giermek:

— Mówią, że on bardziej wierzy w Perkuna, niż w nowego Boga naszego, i że często w nocy, chodząc po lasach rozmawia ze zwierzętami, gdyż wiadomo narodowi, że dawne bogi, pobite przez nowego, zamieniły się w wilki, tury i niedźwiedzie.

Wzdrygnął się Gastołd i zbliżył do stołu, gdzie leżał miecz, i niby dla zabawy, wziął go w ręke, i niby nie z namysłu przypasał; a jak przypasał, lepiej mu na duszy było.

— Już o tem daj pokój, chłopcze, godzina nocna, bór przy nas, sami jesteśmy, a szatan nie śpi. Złe wybrałem miejsce dla tej chatki, choć prawda, że mi stąd dogodnie jechać na całe dnie w lasy — a Helena czy patrzyła często na niego?

— Nie miałem czasu zważać, bom przyjechał i odjechał: i widziałem, że nie chcieli, bym się zatrzymał.

— Jutro o świcie rząd mój stalowy na konia. — Zbroję z łusek na mnie, a żeś znużony, zostaniesz tu.

Położył się Gastołd po odmówieniu pacierzy, a w nogach spał giermek. — Promienie ognia to prześlizną się po nich, to odbiegną; ciemno, aż potem znów ich oświecą na pół, i tak ciągle, aż póki do ostatniej iskry nie zagasły.

II.

Na całej Żmudzi nie znaleźć takiej wsi, jak Citowiany: bo stoi na górze nad przepaścią, w której hucza fale, choiny modre u spodu, a biała piana u wierzchu. Dziedziczką w nich jest krasna Helena, jedna pozostała z rodziny po ojcu i matce.

Piękność jej w kruczym włosie i w czarnem oku; kiedy spojrzy, zda się, że ciska strzałę; kiedy się ruszy, porywa przytomnych za sobą; kiedy śpi, każdemu by ukląknąć przed nią się chciało, i nie raz mówili włościanie: „Miększe u naszej pani włosy, niż serce".

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek
7
czerwca

Uroczystość Bożego Ciała.

Św. Roberta, opata z zakonu cystersów w Anglji, † 1068.

Św. Wincentego, biskupa i męczennika.

SŁOW.: WISŁAW BŁ.

Jam jest chleb żywy, który z nieba zstąpił; kto pożywa mego ciała a pije moją krew, we mnie mieszka a ja w nim. (Jan VI. 51, 57.)

Boże Ciało jest to wielkie święto w kościele katolickim, do którego powód dała św. Juljanna, zakonnica w belgijskiem mieście Liege (Lież) w XIII wieku. Z początku święto to obchodzono tylko tam, aż papież Klemens V. na synodzie wienneńskim odnowił bullę Urbana IV. z roku 1264, która rozciągnęła święto Bożego Ciała z oktawą na całe chrześcijaństwo. Jako dzień obchodu Bożego Ciała wyznaczył Kościół pierwszy czwartek po oktawie zesłania Ducha św. Kościół niczego nie zaniedbuje, czemby mógł podnieść świetność tej uroczystości, przeto między innemi ustanowił w ten dzień uroczystą procesję z Przenajświętszym Sakramentem. Procesja ta jest środkiem, za pomocą którego możemy okazać publicznie naszą cześć dla tej niepojętej tajemnicy; przypomina nam zarazem ustanowienie przez Chrystusa Pana Mszy św. i kapłaństwa.

Zdanie: Błogosławiona prostota, która omija przepaściste ścieżki trudnych zagadnień a idzie drogą przykazań Bożych.

Kalendarz astronomiceny: Słońce wsch. o godz. 3.25, zach. o godz. 20.00. — Księżyc wsch. o godz. 23.36, zach. o godz. 6.19. Księżyc w kwadraturze (90°) z Jowiszem.

Długość dnia wynosi 16 g. 35 m.

Zmiany powietrza przed 100 laty: dżdżysto, wichura. **Jutro:** pięknie i ciepło.

Jutro piątek, 8 czerwca: Św. Medarda, biskupa, ur. 447 † 545 i brata jego Gildarda biskupa.

— **Skąd się wzięła ostatnia fala zimna?** Zimno ostatnich dni przyniósł nam wiatr północno-zachodni, który w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia wywołał silną burzę na morzu Północnem i na Bałtyku. Jak wiadomo, z kąta północno-zachodniego wieją zwykle zimne wiatry jesienne. Temperatura spadła w ostatnich dniach tak dalece, że nad ranem termometr wskazywał 0—1 stopnia ciepła, a dachy pokryte były szronem. Zimne noce oddziałują bardzo ujemnie na rozwój roślinności.

— **Mrozy w maju i czerwcu w dawnych latach w Polsce.** Według danych historycznych P. I. M., w roku 1785 było pod koniec maja w Warszawie i Wilnie 11 stopni mrozu, w roku 1786 było w połowie maja 10 i pół stopnia mrozu.

Bardzo zimny był maj w Warszawie w 1814 roku, kiedy mrozy doszły do 9 stopni. Również w Wilnie wówczas mrozy osiągnęły 8 stopni.

Również zimny był maj w roku 1902 i 1909.

Jeśli chodzi o czerwiec, to 12 stopni mrozu było w latach 1810 i 1821, a 13 stopni w roku 1831.

— **Opłaty paszportowe ulegną zasadniczej rewizji.** Władze administracyjne zajęły się projektem ujednostajnienia opłat paszportowych, ponieważ różnorodność paszportów zagranicznych utrudnia obecnie ich wydawanie i nie prowadzi do celu. Według nowego projektu w jesieni mają być zniesione wszelkiego rodzaju paszporty ulgowe (kupieckie, przemysłowe, naukowe itd.). Dla wszystkich paszportów ma być ustalona cena 50 złotych.

Województwo śląskie

* **Zjazd delegatów budowlanych.** Związek pracowników budowlanych Z. Z. P. zwołuje do Król. Huty, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, na czwartek, dnia 7-go czerwca b. r. na godzinę 2-go po południu, zjazd delegatów budowlanych i mężów zaufania, oraz zarządy filijne z okręgów Katowice i Król. Huta.

Ponieważ na porządku obrad są bardzo ważne sprawy, które będą na zjeździe omówione, koniecznością jest, aby się wszyscy powyżej wymienieni gremjalnie stawili. Kierownicy okręgowi.

* **Kongres rad zakładowych.** W niedzielę, dnia 10-go czerwca b. r. o godz. 10-tej przed południem na sali p. Noglika, Park Kościuszki, w Katowicach odbędzie się kongres rad zakładowych Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Na kongres zaprasza się wszystkich radców załogowych z kopalń, należących do powyższego Związku z rewiru centralnego i południowego (rybnickiego). Na porządku obrad: zajęcie stanowiska w sprawie zarobkowej. Wstęp na kongres li tylko za okazaniem kwitarjusza członkostwa.

Zarząd Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego.

* **O oszczędności b. jeńców angielskich.** W sprawie oszczędności b. jeńców angielskich, którzy podali się w niewoli za Polaków i byli internowani w tak zw. kompanji polskiej nr. 285 w Abbeville, lub też w mieszanych kompanjach na terytorjum Francji, donosi się, że według okólnika Śl. Urz. Wojew. rząd angielski przekazał ich oszczędności bezpośrednio rządowi polskiemu. Rozdziałem tych kwot zająłby się Urz. Emigr. w Warszawie, który wypłaca je w miarę zgłaszania się petentów. Osoby te winny zatem wnieść podania bezpośrednio do Urzędu Emigracyjnego przy ministerstwie pracy i opieki społecznej w Warszawie, bez względu na to, czy zostały poprzednio rejestrowane w Konsulacie Generalnym w Bytomiu, z następującemi szczegółami: 1. data i miejsce urodzenia, 2. imiona rodziców i nazwisko rodowe matki, 3. nazwa i numer niemieckiej formacji wojskowej, w której służył petent, 4. data i miejsce wzięcia do niewoli, 5. numer kompanji, w której był internowany jako jeniec i numer matrykuły w danej kompanji. — Bliższe szczegóły zawarte są w „Monitorze Polskim“ nr. 175, z dnia 4 sierpnia 1922 r. na drugiej stronie.

Podając powyższe do wiadomości interesantom, zaznaczo się, że stosuje się to tylko do tej drugiej kategorji jeńców, którzy podali się w niewoli za Polaków. Pozostali zaś, o ile nie zarejestrowali się jeszcze dotąd, winni się zgłosić do Generalnego Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Bytomiu.

* **Utworzenie dokształcających szkół wiejskich przymusowych.** Z początkiem roku szkolnego powołane zostaną do życia na terenie województwa w myśl dawnych ustaw pruskich przymusowe szkoły dokształcające wiejskie (rolnicze) na wzór dokształcających szkół przemysłowo-handlowych po miastach. Program tych szkół będzie specjalnie uzwględniał dziedzinę warzywnictwa, sadownictwa, jedwabnictwa, pszczelnictwa itd. Na naukę (8 godzin tygodniowo) obowiązkowo uczęszczać będzie młodzież wiejska, która wiedzę, zdobytą w szkole tej, będzie mogła później praktycznie wykorzystać na roli. Z chwilą uruchomienia tych szkół nie będzie już ani jednej gałęzi zawodowej, którąby nie była objętą programem szkolnictwa zawodowego.

* **Wartość węgla deputatowego** po myśli § 160 ordynacji ubezpieczeń ustalona została na czas od 16-go kwietnia b. r. aż do odwołania na 26.55 złotych za tonę.

Z Katowickiego.

Katowice. (Spór o dobra Habsburgów przed sądem w Katowicach.) W dniu 18 października br. odbędzie się przed sądem apelacyjnym w Katowicach rozprawa apelacyjna arcyksiążąt Fryderyka Albrechta i Józefa Habsburgów o własność dóbr byłej komory cieszyńskiej. Zastępstwo Habsburgów objął w tych dniach marszałek sejmu śląskiego adwokat Wolny, który będzie występował w tym procesie w towarzystwie czterech adwokatów lwowskich. Jak wiadom,o w marcu ubiegłego roku sąd okręgowy w Cieszynie oddalił pretensje Habsburgów co do własności byłej komory cieszyńskiej a temsamem uznał, że dobra te są własnością państwa polskiego.

— (Powiat katowicki w Polsce na pierwszem miejscu.) Według ostatnich zestawień najgęściej zaludnionym powiatem Rzeczypospolitej Polskiej jest powiat katowicki, który na przestrzeni 170 km. kw. mieści ponad 230.000 mieszkańców czyli 1360 mieszkańców na kilometr kw. Powiat liczy 97 procent ludności katolickiej i 2,25 procent ewangelickiej.

Załęże pod Katowicami. (Ofiara pracy.) Na kopalni „Kleofas“ zdarzył się w ubiegły czwartek nieszczęśliwy wypadek. Spadający węgiel dotkliwie potłukł robotnika Antoniego Kempę.

Mysłowice. (Kabel do nowej targowicy.) Elektrownia miejska kładzie kabel do nowej targowicy. Jeszcze w miesiącu czerwcu błyśnie cała targowica światłem elektrycznem. Z tego widać, że roboty na nowej targowicy postępują raźno naprzód.

Kończyce w Katowickiem. (Pierwsza Komunja św.) W niedzielę św. Trójcy przystępowały nasze polskie dziatki w liczbie 11 po pierwszy raz do Stołu Pańskiego. Chłopców było 67, dziewcząt 44. Dzieci zebrały się w szkole, skąd o godz. 9 były w procesji uroczyście do kościoła wprowadzone. Tu przemówił nasz Przewielebny ks. proboszcz Doleżych do dzieci i rodziców. Przy procesji i uroczystem nabożeństwie przygrywała orkiestra pana Bury. Za tak piękne przygotowanie naszych dziatek składamy najpierw naszemu Przewieleb. ks. proboszczowi serdeczne „Bóg zapłać“. Serdeczne dzięki także naszej radzie gminnej, Związkowi św. Wincentego a Paulo i wszystkim, którzy naszym najbiedniejszym dziatkom dopomogli do przyodziania. Wdzięczni parafjanie.

— (Pielgrzymka do Częstochowy.) W sobotę, dnia 30 czerwca wyrusza z naszej parafji pielgrzymka do Częstochowy. Ktoby chciał z sąsiednich gmin brać udział, niech się zgłosi do 15 czerwca u pana Dylusa.

— (Odpust.) W niedzielę, dnia 10 czerwca odbędzie się w parafji naszej doroczny odpust. Należy się spodziewać wielkiego napływu wiernych z bliższa i dalsza. Oby tylko pogoda sprzyjała!

Kochłowice w Katowickiem. (Przejechany przez pociąg.) W poniedziałek rano znaleziono na nowym torze Kochłowice - Wielkie Hajduki zwłoki młodego mężczyzny w wieku od 18 do 20 lat. Ciało było dosłownie przecięte na dwie części. Aż do nadejścia komisji straż nad zwłokami objęła miejscowa policja.

Z Swiętochłowickiego.

Świętochłowice. (Z Kasyna Polskiego.) W środę, dnia 30 maja b. r. wygłosił w lokalu Kasyna Polskiego p. inż Kubiesz odczyt o wulkanach i trzęsieniach ziemi. Prelegent scharakteryzował teorje o powstaniu wulkanów i trzęsieniach ziemi, opisał szereg wybuchów, ilustrując wykład barwnemi przezroczami, których uprzejmem dostarczeniem zajął się p. kierownik szkoły Grabiec. Następny odczyt wygłosi w środę, dnia 6 czerwca b. r. prezes Kasyna Polskiego, p. dr. Kostka, na temat: „Z dziejów doktryn politycznych Europy nowożytnej — część I“.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek.) Dnia 2 czerwca o godzinie 8 najechał na ulicy Krakowskiej samochód osobowy na niejakiego Lotka Jerzego, wskutek czego doznał Lotka wstrząśnięcia mózgu, okaleczenia lewej strony czoła oraz prawego ucha. Szofer odstawił nieszczęśliwego chłopca do szpitala huty Bismarka. Stan zdrowia chłopca jest ciężki i znajduje się do tej pory w stanie nieprzytomnym.

— (Wypadł z okna.) Dnia 31 czerwca około godz. 22 wypadł z okna II. piętra kamienicy przy ulicy Szopena 4 niejaki Ogaza Konstanty, robotnik huty Bismarka. Ogaza wskutek wypadku tego doznał odbicia obu pięt. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez lekarza, odstawiono go do szpitala hutniczego.

Ruda w Świętochłowickiem. (Rzadka uroczystość.) W poniedziałek 4 czerwca br. obchodzili małżonkowie Antoni i Antonia Szymowie jubileusz wesela diamentowego. Z okazji tej o godzinie 9 rano w starym kościele O. O. Jezuitów odprawiona została uroczysta Msza św., w której brali liczny udział członkowie rodziny, krewni i znajomi. Jubilat jest najstarszym członkiem Związku inwalidów, wdów i sierot górniczych i hutniczych. Jubilatom życzą zdrowia i długiego życia córki, synowie, wnuki i prawnuki oraz zarząd miejscowy Związku inwalidów, wdów i sierot.

— Krwawa walka z bandą przemytników.) Onegdajszej nocy na przejściu granicznem pod Zabrzem przemytnicy usiłowali przejść z transportem towarów do Niemiec. W czasie strzelaniny, jaka się wywiązała, zabita była jedna kobieta niewiadomego nazwiska. Reszta bandy, widząc bezskuteczność usiłowań przedarcia się przez granicę cofnęła się, ścigana przez straż celną.

Orzegów w Świętochłowickiem. (Uroczyste rozpoczęcie prac w „Drużynach Jordanowskich".) W dniu 1 czerwca b. r. została rozpoczęta praca w Drużynach Jordanowskich na dziedzińcu szkoły II przy licznym udziale rodziców. Zebranych w imieniu komitetu opiekuńczego nad drużynami powitał przewodniczący p. Stojer, poczem orkiestra Stowarzyszenia Młodzieży Polsko-Katolickiej pod batutą p. E. Elznera odegrała „Boże coś Polskę". Następnie kierownik Drużyn Jordanowskich p. nauczyciel Trafiałek wygłosił przemówienie o istocie i idei tychże, prosząc miejscowe społeczeństwo o współudział wychowawczy nad młodem pokoleniem. Po wzniesieniu trzykrotnego okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej orkiestra odegrała „ Jeszcze Polska nie zginęła". W dalszej części programu chłopcy klasy V. zagrali w piłkę koszykową i oblężenie twierdzy. Pod koniec odbył się podział na drużyny i rozdanie podwieczorku.

J. W.

Brzozowice w Świętochłowickiem. (Wiec górników.) W dniu 3 czerwca b. r. odbył się wiec górników Z. Z. P. w Brzozowicach. Po wygłoszeniu referatu o położeniu w górnictwie powzięto po ukończonej dyskusji następującą rezolucję: Zebrani na sali p. Cajki w Brzozowicach górnicy, należący do Zw. górników Z. Z. P. uchwalają następującą rezolucję. Domagamy się stanowczo od władz rządowych, ażeby przyspieszyły załatwienie słusznych i sprawiedliwych żądań o poprawę naszych marnych zarobków w górnictwie, a to w tej wysokości, jakiej domaga się Związek górników Zjedn. Zawod. Polskie. Zwracamy się z apelem do robotników niezorganizowanych, ażeby wstępowali w szeregi Z. Z. P., które będąc w posiadaniu należytych sił, poczyni odpowiednie kroki w walce o sprawiedliwe zarobki, któreby pozwalały mu żyć a nie wegetować przy jego ciężkiej i niebezpiecznej pracy. W razie nieuwzględnienia naszych słusznych żądań wysuniętych przez Zw. górników Z. Z. P. przyrzekamy, że staniemy na pierwsze zawołanie do walki, jaką uważa organizacja podjąć, celem przeprowadzenia wyżej wspomnianych postulatów.

Z Pszczyńskiego.

Warszowice w Pszczyńskiem. (Poświęcenie sztandaru.) W niedzielę, dnia 20 maja br. odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru grupy miejscowej Związku Powstańców Śląskich w tutejszym kościele parafialnym. Aktu poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz, Wiel. ks. radca duchowny Miczek. Na uroczystość przybyło 15 grup Związku Powstańców Śląskich w liczbie 550 członków. Oprócz tego przybyły towarzystwa: Sokół, Młodzieży i Polek. Przy wymarszu po sztandar do prezesa odebrał raport Wojewoda p. dr. Grażyński, który umyślnie do Warszowic na naszą uroczystość przyjechał. Nadto zaszczycili obecnością swoją uroczystość naszą p. starosta pszczyński Zaleski, oraz nadkomisarz policji na powiat pszczyński. Po nabożeństwie złożono wieniec na grobie poległych powstańców, poczem nastąpiła defilada. Po defiladzie odbyło się wbijanie gwoździ pamiątkowych, przyczem przemawiali p. starosta Zaleski oraz prezes powiatowy Związku Powstańców Śląskich, pan Kozyra. Następnie p. starosta dekorował krzyżem zasługi zasłużonych powstańców grupy warszowickiej. Po dekoracji odbył się wspólny obiad, w czasie którego wygłosił przemówienie p. starosta. Po obiedzie wyruszono w pochodzie do lasku pp. Fr. Krupki i Jana Turochy, gdzie odbył się koncert. W czasie całej uroczystości przygrywała orkiestra grupy pszczyńskiej. Zarząd grupy miejscowej Związku Powstańców Śląskich dziękuje wszystkim grupom powstańczym, towarzystwom i ojcom chrzestnym za udział w tej uroczystości staropolskiem „Bóg zapłać"! — Nadmienić wypada, że grupa miejscowa Związku Powstańców Śląskich została założona na początku roku 1922 i liczy obecnie 60 członków pod przewodnictwem p. Leona Wowry. Sztandar został wykonany w Poznaniu kosztem 1000 złotych. Wykonanie jest bez zarzutu.

Z Rybnickiego

Rybnik. (Samobójstwo.) Dnia 29 maja oddalił się ze swego mieszkania niejaki Teobald Placek, lat 69. który był słaby na umyśle. Dnia 2 czerwca 1928 r. znaleziono w lesie przy Wielopolu wisielca, w którym rozpoznano zaginionego Placka. Zwłoki denata odstawiono do kostnicy Spółki Brackiej w Rybniku.

— (Przedłużenie okresu zasiłkowego.) Zarządzeniem ministra pracy i opieki społecznej z dnia 26 kwietnia br. (ogłoszonem w nr. 114 „Monitora Polskiego" z dnia 18 maja 1928 r.) bezrobotnym, zamieszkałym na terenie powiatu rybnickiego, którzy do dnia 31 maja br. wyczerpali zasiłki z Funduszu Bezrobocia w ciągu czasokresu 13-tygodniowego, czasokres ten przedłużony został do 17 tygodni.

Bluszczów w Rybnickiem. (Pożar.) Dnia 1 czerwca 1928 r. o godz. 10.55 wybuchł pożar w zabudowaniach dworskich hr. Larisza, który zniszczył dach doszczętnie. 7 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Dochodzenia wykazują, że 15 minut przed pożarem 13-letni chłopiec szukał na strychu piłki i przypuszczalnie świecił zapałkami, przyczem zapalił tam znajdujące się siano. Dalsze dochodzenia w toku.

Giełda pieniężna i towarowa.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
z dnia 4 czerwca 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 zł, za funt szterlingów angielskich 43.43 zł, za 100 franków francuskich 34.99 zł, za 100 szylingów austrjackich 125.12 zł, za 100 koron czeskich 26.35 zł, za 100 lirów włoskich 46.00 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.41 zł, za 100 guldenów holenderskich 359.00 zł.

---

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dn. 5 czerwca 1928 r. Płacono za 100 kg franko stacja wojewódzka: Pszenica 52—54. Żyto 52—54. Owies 47—49. Jęczmień 51—53. Makuch lniany 55—56. Osucie pszeniczne i żrane 35—36. Tendencja bez zmiany.

Warszawska giełda zbożowa
z dnia 4 czerwca 1928 r.

Żyto 53.00—53.50. Pszenica 59—60. Jęczmień browarowy 52—53. Jęczmień na kaszę 48.50 do 49.00. Owies jednolity 48—50. Otręby żytnie 34.50—35.00. Otręby pszenne 29.50—30.50. Mąka pszenna 4/0 A 90—92. Mąka pszenna 4/0 82—84. Mąka żytnia 65 procent 71—74. Usposobienie spokojne, obroty średnie.

Poznańska giełda zbożowa
z dnia 4 czerwca 1928 r.

Żyto 50.50—52.00. Pszenica 51.50—53. Jęczmień 42—45. Jęczmień browarowy 48—49. Owies 43.50—45.50. Mąka żytnia 65 procent 73.50. Mąka żytnia 70 procent 71.50. Mąka pszenna 65 procent 71—75. Otręby pszenne 31—32. Otręby żytnie 34—35. Usposobienie spokojne.

Wesoły kącik.

U fotografa.

— Jakto, nie dostanę zaraz fotografji? Przecież tu napisane: Na fotografie można zaczekać!

— Można zaczekać, ale w domu — to trwa trzy dni.

Trzydziestolecie Banku Ludowego w Katowicach.

Jubileuszowe, bo trzydzieste walne zgromadzenie odbył dnia 24 maja rb. Bank Ludowy w Katowicach, najstarsza polska instytucja kredytowa na polskim Górnym Śląsku. W bardzo skromnych warunkach, dnia 1 lipca 1898 rozpoczął bank swoją działalność; ale dzięki poparciu ludu rozwijał się nadzwyczaj pomyślnie i w chwili wybuchu wojny zaliczał się do najpotężniejszych instytucyj finansowych na Górnym Śląsku. Nieszczęsna wojna i późniejsza inflacja pochłonęły prawie doszczętnie owoce długoletniej sumiennej jego pracy, jednakowoż bank przetrwał niesłychanie ciężkie te czasy i na nowo zabrał się energicznie do dzieła, aby nabrać nowych sił i zaspokajać najgwałtowniejsze potrzeby pieniężne ludu naszego. Wyniki tych zabiegów są już bardzo poważne; zaufanie do banku wzrasta, wzrastają też większe depozyty i drobne oszczędności, więc bank jest w tem szczęśliwem położeniu, że najwięcej potrzebującym a najbardziej opuszczonym może w coraz szerszej mierze dopomagać w kierunku budowania nowych i naprawy starych domów, oraz nabywania żywego i martwego inwentarza. Widząc szczerą i wytężoną pracę banku, lud nasz powinien jak najintensywniej popierać jego szlachetne i idealne cele, powinien składać w jego kasie swoje drobne lub większe oszczędności, bo w potrzebie tam zawsze znajdzie zrozumienie i skuteczną pomoc.

Ostatnie walne zebranie złożyło dowód, że pamięta o tych niestety bardzo licznych a nieszczęśliwych deponentach, którzy — nie z winy banku, ale z powodu ówczesnych warunków — stracili swój ciężko zapracowany a w banku umieszczony grosz; przyjęło więc jednomyślnie wniosek zarządu, aby ze zysku za rok 1927, wynoszącego 2 668,70 zł., przekazać do utworzonego w zeszłym roku funduszu waloryzacyjnego w wysokości 600.— zł. dalsze 2 400 złotych. Zarząd zapewniał też, że wspólnie z Radą Nadzorczą starać się będzie usilnie o to. aby specjalnemi dochodami fundusz ten zasilać, oraz, aby już może po dwu latach przystąpić do rozdzielania zasiłków między starszych mianowicie deponentów. Zacny to jest zamiar i dowód wielkiej uczciwości, jeżeli bank pragnie naprawić krzywdę, jakiej nie zawinił.

O korzystnym rozwoju banku świadczą następujące na walnem zebraniu ogłoszone liczby: Obrót w roku 1926 wynosił 1 920 160 złotych a w roku 1927 3 786 219 zł., więc się nieomal podwoił. Fundusze: rezerwowy, specjalny i dla papierów wartościowych wynoszą razem 66 980 zł. Udziały 52 413 zł. Depozyty 472 551 zł., wzrosły zatem o 68 000 zł. Pożyczek udzielił bank w r. 1926 na 255 900 zł. a w roku 1927 na 563 160 zł. czyli 307 000 zł. więcej. Te ostatnie liczby najlepiej chyba pouczą czytelnika o tem, w jak szerokiej już mierze bank biednemu ludowi pomaga. Bank nabył na własność dom w śródmieściu po Górnośl. Banku Handlowym w Katowicach przy ul. Młyńskiej, dokąd niebawem biura swe przeniesie. Bardzo pomyślny rozwój w roku ubiegłym jest najwymowniejszym dowodem rozumnej i uczciwej pracy oraz wzrastającego zaufania.

Nie od rzeczy będzie, wspomnieć o osobach zajmujących stanowiska kierownicze i kontrolujące. Dyrektorem jest p. Retzlaff, dawniejszy długoletni dyrektor Banku Ludowego w Bytomiu, który od 28 lat pracuje w duchu spółdzielczym; kontrolerem jest p. Szopa, dawniejszy członek zarządu Banku Ludowego w Pszczynie i były dyrektor oddziału Banku Przemysłowców, a kasjerem p. Kęsa. dawniejszy komisarz plebiscytowy na powiat opolski. W skład Rady Nadzorczej wchodzą pp.: Pakuła, starszy mistrz rzeźnicki w Katowicach, jedyny pozostały z grona założycieli banku, ks. prob. Ścigała z Bogucic, adwokat Kaźmierczak, radca Miejski Maciejczyk, współwłaściciel hurtowni i fabryk oraz prezes Związku Polskich Tow. Kupieckich Jerzykiewicz, naczelnik kancelarji mierniczej Sojka, wszyscy z Katowic, mistrz piekarski i właściciel domu Seweryn z Roździenia, mistrz krawiecki i członek Wydziału Zw. Tow. Rzemieślniczych Łyszczak z Szopienic, wreszcie obywatel ziemski Gajdzik z Załęża-Katowic. Zarząd i Rada Nadzorcza pracują żywo a harmonijnie dla materjalnego uzdrowienia banku i dla dobra ludu.

Czytelniku! Czy nie dołożysz ręki do podźwignięcia spółdzielni, która kiedyś wprost nieocenione zasługi naokoło podniesienia dobrobytu ludu naszego położyła, a która teraz — jakkolwiek przez wojnę światową prawie zupełnie zniszczona — do zdrowia i sił powraca? Pamiętaj o tem, że popierając Bank Ludowy w Katowicach, tem samem przyczyniasz się do naprawy stosunków materjalnych i moralnych ludu naszego.

Życzenia jak najpomyślniejszego dalszego rozwoju i rozkwitu składamy Bankowi Ludowemu w Katowicach słowami: „Szczęść Boże!"

Mussolini o polityce włoskiej.

Rzym. (WTB.) W senacie wygłosił Mussolini długą mowę, w której poruszył całokształt polityki włoskiej i stosunek Włoch do poszczególnych państw. Wychodzi on z założenia, że Włochy są obecnie potęgą światową, a interesy włoskie nie są ograniczone do niektórych tylko odcinków, ale sięgają na wszystkie części kuli ziemskiej.

Omawiając stosunek do państw wschodniej Europy, Mussolini szczególnie gorąco wyrażał się o Polsce. Jest ona wielkiem państwem, które wzmacnia z dnia na dzień swą polityczną i gospodarczą działalność.

Stosunki Włoch z Niemcami są bardzo serdeczne. Byłyby one jeszcze lepsze, gdyby sympatje, które dawniej łączyły obydwa narody, nie doznawały zaciemnienia przez postępowanie niektórych kół, roszczących sobie śmieszne prawo mieszania się do wewnętrznych spraw włoskich. (Jest to aluzja do akcji nacjonalistów niemieckich w sprawie stosunku Włoch do Niemców tyrolskich). Jeśli te chmury się rozejdą, wówczas współpraca dwóch państw, tak potężnych, może wydać doskonałe wyniki. Mussolini wyraźnie podkreślił, że w ostatnich miesiącach stosunki te znacznie się poprawiły.

Dłuższy ustęp poświęcił Mussolini stosunkowi do Jugosławji, z którą pragnie utrzymać jak najlepsze stosunki. Jest on przekonania, że pomiędzy dwoma państwami mającemi wspólną granicę, stosunki muszą mieć zdecydowany charakter. Panować musi między nimi albo szczera przyjaźń, albo otwarcie wrogi stosunek. Włochy dały dowody, że pragną przyjaźni. Od Jugosławji zależy, czy ona da się utrzymać. Jeśli jednak wybitni politycy jugosłowiańscy wzywają do wojny, jak to niedawno miało miejsce i prorokują podpisanie pokoju w Wenecji, to jest to mania wielkości, świadcząca o nieznajomości siły faszyzmu.

Zajęcie Pekinu.

Tokjo. (WTB.) Z Mukdenu donoszą, że Czangtsolin, na którego dokonano zamachu, umarł z ran, odniesionych przez wybuch bomby. Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas brak.

Londyn. (WTB.) Według doniesień z Pekinu, straże przednie armji Szansi pod dowództwem gener. Czanhsuilinga wkroczyły do stolicy. Są to pierwsze oddziały armji południowej, która z trudem posuwa się naprzód.

Podług zdania gazet angielskich zajęcie stolicy Chin, Pekinu, jest zdarzeniem bardzo wielkiej wagi. W Pekinie bowiem znajdują się wszystkie poselstwa zagraniczne. Pomimo niespokojowych oddawna czasów posłowie zagraniczni żyli w względnym spokoju i bezpieczeństwie. Nie dziwnego, że z chwilą wyjścia jen. Czangtrolina z Pekinu, ogarnia ich pewna troska, co będzie dalej. Posłowie zagraniczni starają się o to, aby raz na dzień kursował pociąg z Pekinu do Tientsinu. W tem mieście bowiem znajduje się 12 tysięcy wojska zagranicznego.

O przyszłości Chin słychać, że zwycięzcy Czangsolina podzielą między siebie zarząd krajów chińskich. Jest ich pięciu. Każdy z nich ma otrzymać w administrację jedną lub więcej prowincyj chińskich. Na czele rządu centralnego stanie jen. Czainkaiszek. Siedzibą rządu będzie nie Pekin, lecz Nankin.

Czy zdobycie Pekinu będzie końcem straszliwej wojny domowej w Chinach, trudno przewidzieć.

Parlament niemiecki zwołany.

Berlin. (PAT.) Ogłoszony został rządowy dekret, zwołujący Sejm pruski na 8 czerwca.

Parlament Rzeszy zwołany został przez marszałka Loebego na środę 13 czerwca.

Mussolini zadowolony.

Medjolan. (PAT.) Mussolini upoważnił posła włoskiego w Białogrodzie generału Bodrero do zakomunikowania rządowi jugosłowiańskiemu, że odpowiedź Marinkowicza na protest włoski rząd przyjął do wiadomości i temsamem konflikt uważa za załagodzony.

Koleje w Niemczech nie będą droższe.

Berlin. (WTB.) Rząd niemiecki po dokładnem zbadaniu sprawozdań zarządu kolejowego odrzucił wniosek o podwyższenie taryfy kolejowej. Wobec tego zarząd kolei zrezygnował z podwyżki taryfy osobowej, natomiast postawił nowy wniosek o podwyższenie taryfy towarowej o 5 proc.

Bankiet dla dorożkarza.

Paryż. (WTB.) Dorożkarz niemiecki, Hartmann, który odbył podróż z Berlina do Paryża, został przyjęty przez ambasadora niemieckiego Höscha. Po południu odbył się w gmachu ambasady bankiet na jego cześć z udziałem 18 osób.

Katastrofa samolotowa.

Praga. (PAT.) Czeskie Biuro Prasowe donosi: Samolot linji pocztowej Warszawa—Praga uległ dziś o godz. 10,30 przed poł. katastrofie prawdopodobnie wskutek defektu motoru. Pilot usiłował wylądować pod miejsc. Königshan koło Trautenau. Na wysokości kilkadziesięciu metrów działalność motoru jednak ustała i samolot runął, rozbijając się doszczętnie. Pilot odniósł ciężkie rany, i przewieziony do szpitala w ciężkim stanie, zmarł.

Słabe znaki z „Italji".

Moskwa. (PAT.) Z Murmańska potwierdza się wiadomość o wylądowaniu „Italji" na Ziemi Franciszka Józefa. Statek „Łuczyński" znajdujący się w pobliżu wybrzeża murmańskiego przejął również sygnały „Italji", wzywające na pomoc, z powodu jednak złych warunków atmosferycznych nie mógł odcyfrować całkowicie depeszy.

Z całego świata.

Surowy regulamin pracy w kopalniach Forda.

Stany Zjednoczone przeżywają obecnie groźny kryzys węglowy, spowodowany żądaniami robotników, które nie wytrzymują kalkulacji handlowej.

Tylko w kopalniach Forda, położonych w Twin Brauch w zachodniej Wirginji wre intensywna praca i wszelkie wysiłki agitatorów, aby tam wywołać strajk, spaliły się na panewce.

Robotnicy posiadają domki mieszkalne, złożone z 5 pokojów dla każdej rodziny, mają wszystkie urządzenia kulturalne, lekarza, szpital, szkoły, place zabawowe, czytelnie itd.

W tych warunkach czują się doskonale i potrafią zaoszczędzić sobie fundusz na starość, mimo ogromnej drożyzny życia. Zarząd kopalń fordowskich dał robotnikom wszelkie udogodnienia, domaga się jednak intensywnej pracy. W czasie pracy nie wolno robotnikowi rozmawiać, oglądać się, kręcić papierosa, naprawiać narzędzi itd. Gdy mu się stępi oskard, posiada w zapasie drugi, na nałożenie i zapalenie fajki nie śmie zużyć więcej jak 15 sekund, a na krótkie przestanki w pracy może zmarnować w ciągu 8 godzin zaledwie 10 minut. Mimo tej surowej dyscypliny żaden z robotników nie chce opuścić kopalni Forda i wszyscy poddają się ochotnie regulaminowi, który przewiduje za niedość intensywną pracę utratę zajęcia.

Górnicy fordowscy sami przyjmują towarzyszów pracy do roboty i bezwzględnie postępują z opieszałymi, dając im zwolnienia. Około 25 proc. robotników w kopalniach Forda pochodzi z Polski.

Złośliwy testament.

Niezwykle oryginalny, ale jednocześnie złośliwy testament pozostawił pewien Anglik, który tak się m. in. wyraził w swej ostatniej woli: „Wobec tego, że miałem nieszczęście mieć za żonę Elżbietę M..., która od chwili naszego małżeństwa dokuczała mi na wszelki sposób, która nie zadawala się wykpiwaniem się z moich uwag i rad, czyniła wszystko, aby mi obrzydzić życie, wobec tego, że nieba widać na to tylko ją zesłały tu na ziemię, aby mnie prędzej z niej zabrać, wobec tego, że siła Samsona, genjusz Homera, rozsądek Augusta, zwinność Pyrrhusa, cierpliwość Joba, subtelność Hannibala, ruchliwość Hermogena nie wystarczyłyby dla poskromienia złych skłonności jej charakteru; zważywszy bardzo skrupulatnie wszystkie te okoliczności, zapisuję wyżej wspomnianej Elżbiecie M..., mojej żonie, sumę jednego szylinga.

I stal niszczeje.

Wszyscy zrośliśmy z przekonaniem, że stal nie ulega wpływowi czasu i przetrzymuje wieki całe bez zmiany. Tymczasem jeden z badaczy francuskich po długich doświadczeniach stwierdził, że np. igły stalowe niszczeją również i zamieniają się w proch zupełny, i to w krótszym czasie niżby na ogół przypuszczano. Zwyczajne szpilki do włosów znikły zupełnie po upływie 154 dni, zamieniwszy się zupełnie w tlennik (oksyd), który można zdmuchnąć. Białe zwykłe szpilki wytrzymały dłużej, bo aż cały rok, zanim uległy temu samemu losowi. — Stalowe pióra do pisania zniszczały się zupełnie po upływie 15-tu miesięcy, podczas gdy drewniane trzonki do piór zachowały się w zupełności. Grafit w ołówkach i po całym szeregu lat nie zmienił się wcale, tak samo drzewo cedrowe, które do oprawy lepszych ołówków używają; grafit jest też podobnie jak diament — czystem węglikiem i prawie nie polega wpływom chemicznym.

Muzeum kobierców.

Z poręki króla hiszpańskiego Alfonsa w pałacu królewskim w Aranjuez (Aranhuez) rozpoczęto prace około przekształcenia budynku na muzeum kobierców, jakie korona hiszpańska posiada. Są to kobierce tak piękne, a między niemi tak stare, bo liczące nawet do 700 lat, jakiemi się pewnie nikt poszczycić nie może. Będzie to pierwsze muzeum w świecie, przeznaczone wyłącznie na przechowanie cennych wyrobów przemysłu, który od wieku set lat kwitnie zwłaszcza na wschodzie.

Sprawy gospodarcze.

Największy gmach handlowy na świecie.

W Chicago rozpoczęto budowę największego gmachu na świecie, dla handlu i przemysłu amerykańskiego: Budynek ten będzie miał 23 piętra, — a koszt jego budowy wyniesie około 30 miljonów dolarów. Gmach zawierać będzie sale pokazowe dla wszystkich dziedzin przemysłu. Każde piętro posiadać będzie 200.000 stóp kwadratowych powierzchni do wynajęcia. Piętra te przecięte będą korytarzem o szerokości bulwaru, a długości 650 stóp. Na najwyższym piętrze znajdować się będzie olbrzymia stacja dla pociągów towarowych oraz samochodów. Specjalne dźwigi bezpośrednio wyjadować będą wagony do miejsc przeznaczenia. Na najwyższym piętrze znajdować się będzie sala dla zebrań, wielka ogólna hala wystawowa i restauracja klubowa dla przemysłowców.

Włoski przemysł filmowy.

„Giornale d'Italia" ogłasza decyzje dotyczące przemysłu filmowego włoskiego. W związku z tymi postanowieniami, zbyt na rynku wewnętrznym Włoch produkcji filmowej mieć będą przedewszystkiem obrazy, które zostały zmontowane przez przedsiębiorstwa włoskie o treści narodowej włoskiej i grane przez siły włoskie. O ile treść obrazu nie będzie włoska, to w każdym razie musi być stworzoną przez włoskiego autora. Import filmów zagranicznych będzie właściwie zabroniony za wyjątkiem filmów niemieckich, których przywóz zastrzeżony został w umowie handlowej z dnia 31 października 1925 r. Wreszcie dziennik zaznacza, iż wzmożenie produkcji filmowej włoskiej odbędzie się przy współpracy kapitału amerykańskiego i angielskiego.

Statystyka pożarów.

Pożary zarówno małe, jak i wielkie zbiorowe, są w roku bieżącym o wiele częstsze, niż w latach poprzednich. W kwartale pierwszym od Nowego roku do 1 kwietnia Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych zlikwidował 1513 pożarów, podczas których spłonęło 2476 nieruchomości, i wypłacił tytułem odszkodowań sumę 1.418.444 zł. 75 gr., podczas gdy odnośne liczby z r. ub. wynoszą tylko 1249 pożarów, 1634 spalone nieruchomości i 859.262 zł. 27 gr. asygnowanych odszkodowań. Liczby powyższe świadczą zarówno o wzroście pożarów w roku bież., jak i o pożytku działalności Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Szczególnie pożyteczną okazała się ta działalność wobec zwiększenia się w tym roku liczby pożarów zbiorowych (od 10 nieruchomości wzwyż), których od 1 stycznia do 15 maja r. b. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych zlikwidował ogółem 55, przyczem spłonęło 1230 nieruchomości, a suma wypłaconych odszkodowań wyniosła 2.017.345 zł. 61 gr.

Teatr Polski w Katowicach

Ostatni gościnny występ M. Jednowskiego.

W piątek, dnia 8 b. m. wystąpi po raz ostatni w Teatrze Katowickim znany reżyser i artysta teatru krakowskiego p. Marjan Jednowski w popisowej roli w „Panu Damazym" komedji Blizińskiego. Niewątpliwie widownia Teatru zapełni się po brzegi publicznością. Bilety należy wcześniej rezerwować w kasie Teatru.

„Tannhäuser" dla młodzieży szkolnej.

W piątek, dnia 8 b. m. o godz. 3.00 po południu odbędzie się przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Odegraną będzie wspaniała opera Verdi'ego z gościnnym występem M. Sowilskiego, art. opery Warszawskiej. Bilety po cenach najniższych od 50 gr. do 3 złotych do nabycia wcześniej u p. prof. St. Ligonia w Województwie, Sekcja Teatrów Ludowych i w kasie Teatru. Dyryguje kapelmistrz p. Stefan Barański.

„Dama Pikowa" z wyst. M. Sowilskiego i R. Cyganika.

We wtorek, dnia 12 bm. ukaże się na scenie katowickiej po raz pierwszy w bieżącym sezonie słynna opera P. Czajkowskiego „Dama pikowa", w której gościnnie wystąpią p. M. Sowilski art. opery warszawskiej i R. Cyganik art. opery lwowskiej.

Przedstawienie „Konrada Kędzierzawego" dla Zw. Powstańców Śląskich.

Z szeregu Stowarzyszeń, które zakupiły przedstawienia legendy śląskiej J. N. Jaronia „Konrad Kędzierzawy" urządza także Związek Powst. Śląskich dla swoich członków przedstawienie „Konrada Kędzierzawego" w dniu 16 b. m. Bilety wcześniej do nabycia w zarządzie gł. Zw. Pow. Śl. ul. Plebiscytowa i w kasie Teatru.

Repertuar.

Środa, dnia 6 bm. Wieczór baletowy Maryli Gremo.
Czwartek, dnia 7 bm. „Domek trzech dziewcząt".
Piątek, dnia 8 bm. "Tannhäuser" po południu dla młodzieży szkolnej.
Piątek, dnia 8 bm. „Pan Damazy" wieczorem.

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 6 bm. „Domek trzech dziewcząt" w Król. Hucie.

Program radjowy.

Czwartek 7 czerwca.

Katowice, fala 422 m.

10,15 Transmisja nabożeństwa z klasztoru O. O. Franciszkanów w Panewnikach-Ligocie — 12,00 Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor. oraz hejnał z wieży Marjackiej — 16,00 Odczyt religijny z cyklu: „Światopoglądy", wygłosi ks. Prałat Kapica z Tychów — 16,20 Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski", wygłosi p. Wł. Włosik, kierownik Wydziału Ogrodnictwa Śląskiej Izby Rolniczej — 16,40 Odczyt rolniczy z Warszawy — 17,00 Koncert popularny z udziałem orkiestry klubu mandolinistów „Halka" z Roździenia-Szopienic pod kierowictwem p. L. Kiczyńskiego — 18,30 Rozmaitości — 19,10 Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. Steczkowski — 19,35 „Bery i bajki śląskie", wygłosi Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń) — 20,00 Odczyt p. t. „O żywotności kultury polskiej", wygłosi p. Alicja Hłasko-Pawlicowa — 20,30 Koncert wieczorny poświęcony muzyce polskiej. Wykonawcy: P. J. Cygańska-Kadzidłowska (śpiew), p. W. Szleziger-Chmielowska (fortepjan), p. J. K. Szaleska (akomp.), prof. A. Brandenburg (I skrzypce), prof. M. Szaleski (altówka), prof. M. Rappaport (wiolonczela). — Program: I. Pieśni odśpiewa p. J. Cygańska-Kadzidłowska. II. Zygmunt Noskowski: kwartet fortepianowy D-moll op. 8. Poszczególne części kwartetu: a) Allegro con brio, b) Molto andante cantabile, c) Moderato assai energico, d) Finale — Adagio quasi recitativo i Molto allegro con anima. Wykonawcy: p. W. Szleziger-Chmielowska, prof. A. Brandenburg, prof. M. Szaleski i prof. Rappaport. III. Piotr Maszyński: „Nowe Latko" (do słów Marji Konopnickiej) wykona p. J. Cygańska-Kadzidłowska (śpiew) i p. J. K. Szaleska (akomp.) 22,00 Sygnał. czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i PAT. — 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa, fala 1.111 m.

10,15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej — 12,00 Sygnał czasu i komunikaty — 15,00 Komunikat meteorologiczny — 16,00 do 17,00 Odczyty — 17,00 Koncert popularny — 18,30 Rozmaitości — 19,10 Kącik dla kobiet — 19,35 i 20,00 Odczyty — 20,30 Transmisja koncertu z Katowic — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty — 22,30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566 m.

10,15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej — 12,00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty — 17,00 Transmisja koncertu z Warszawy — 18,20 Rozmaitości — 19,10 Pogadanka dla pań — 20,00 Hejnał z wieży Marjackiej — 20,05 Odczyt — 20,30 Koncert wojskowy — 22,00 Komunikaty — 22,30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8 m.

7,00 Gimnastyka poranna — 10,15 Nabożeństwo z katedry poznańsk. — 13,00 Sygnał czasu i koncert południowy — 17.20 Odczyt — 17.45 Audycja literacka — 19,35 Odczyt z działu rolniczego — 20,30 Wieczór muzyczny ku uczczeniu 100-letniej rocznicy śmierci Franciszka Schuberta — 20,00 Sygnał czasu i komunikaty.

Wrocław, fala 322.6 m.

Gliwice, fala 250 m.

16,00 Przegląd bibljograficzny — 16,30 Muzyka popularna — 18,00 Odczyt filozoficzny — 18,25 Zagadnienia gospodarcze na czasie — 19,25 Lektura angielska — 19,50 Transmisja odczytu z Gliwic: Obrazki śląskie — 20,30 Komedja: „Rösiches Geist".

Berlin, fala 483.9 m.

12,30 Kwadrans dla rolnika — 15,30 do 16,30 Odczyty — 17,00 Cykl 15-tu pieśni staro japońskiej poezji — 17,30 Koncert — 18,45 Odczyt po esperancku — 19,10 i 19,35 Odczyty — 20,30 Komedja w 3 aktach „Die fünf Frankfurter" — 22,30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217.2 m.

10,15 Produkcja chóru młodzieży — 11,00 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej — 16.00 Koncert popłudniowy — 17.45 Muzyka kameralna — 19.15 Opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera „Zmierzch bogów".

Piątek, 8 czerwca.

Katowice, fala 422 m.

17.00 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. i Wydziału Skarbowego W. Śl. — 17.20 Odczyt p. t. „O pieśni ludowej Górnego Śląska" (wygł. dr. K. Dobrowolski) — 17.45 Transmisja z Wilna — 18.55 Komunikat Tow. Tatrzańskiego i sportowy — 19.15 Rozmaitości — 19.35 Odczyt p. t. „Dom oświatowy w Katowicach" (wygłosi dr. Tadeusz Stark, prezes rady okręgowej Tow. Czytelni Ludowych, prezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach) — 20.15 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy — 22.00 Sygnał czasu oraz: komunikat lotniczo-meteorologiczny i P. A. T. 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję omówi dyrektor programów radjostacji katowickiej prof. Stefan Tymieniecki.

Warszawa, fala 1.111 m.

12.00 Sygnał czasu i komunikaty — 13.00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy — 15.55 Odczyt — 16.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych 17.20 Transmisja odczytu z Krakowa — 17.45 Transmisja audycji literackiej z Wilna — 19.05 Komunikat rolniczy — 19.15 Rozmaitości — 19.35 Odczyt dla sportowców — 20.15 Koncert orkiestry Filharmonji — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków, fala 566 m.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty oraz muzyka z płyt gramofonowych — 15.00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy 17.20 Odczyt: O pieśni ludowej Górnego Śląska — 17.45 Transmisja audycji literackiej z Wilna — 19.05 komunikat rolniczy — 19.15 Rozmaitości — 19.35 Przegląd radjowy — 20.00 Hejnał z wieży Marjackiej i komunikat sportowy — 20.15 Transmisja koncertu z Warszawy.

Poznań, fala 344,8 m.

13.00 Sygnał czasu i koncert południowy — 14.00 Giełdy: pieniężna, zbożowa i towarowa oraz ceny targowe rzeźni miejskiej — 17.20 Transmisja odczytu z Krakowa — 17.45 Koncert orkiestry salonowej — 18.30 Kwadrans pieśni — 19.10 Rzeczy ciekawe — 19.55 Komunikaty gospodarcze — 20.15 Transmisja koncertu z Warszawy — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty — 22.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6 m.

Gliwice, fala 250 m.

16.00 Program dla gospodyń — 16.30 Koncert — 18.00 do 19.50 3 odczyty — 20.30 Wesoły wieczór.

Berlin, fala 483.9 m.

15.30 Program dla pań — 16.00 i 16.30 Odczyty — 17.00 Koncert — 18.45 Szkoła Bredowa — 19.10 i 19.35 Odczyty — 20.30 Koncert chóru. Następnie komunikat meteorologiczny, wiadomości, sygnał czasu i sport.

Wiedeń, fala 217.2 m.

11.00 Poranek muzyczny — 16.00 Koncert południowy — 17.15 Koncert dla dzieci — 17.45 Wskazówki dla turystów — 18.00 do 19.30 Odczyty — 20.00 Transmisja mówiącego filmu „Wiener Urania" — 20.30 Tragedja w 5 aktach Voltera „Wielbiciela słońca".

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.